

## SEMINARIUM DIECEZJALNE W POZNANIU W LATACH 1564—1614

### GENEZA SEMINARIUM

Decyzję o otwarciu seminarium duchownego w Poznaniu podjął synod diecezjalny już 26 października 1564 r.<sup>1</sup> — zatem zaledwie w rok od przyjęcia przez Sobór Trydencki (15 lipca 1563 r.) dekretu nakazującego biskupom zakładanie instytucji wychowawczych w celu formowania przyszłych kapłanów. Synod działał wprawdzie pod wpływem Soboru Trydenckiego i wyraźnie powoływał się na jego uchwały, ale w praktyce szedł za wskazaniem synodu warszawskiego z 1561 r., który zalecał przede wszystkim zreformowanie ogółu istniejących już szkół w Polsce (poczynając od Akademii Krakowskiej i Akademii Lubrańskiego w Poznaniu) i powierzenie im obowiązku kształcenia i wychowywania polskiego kleru. W nawiązywaniu do tych właśnie wskazań synod poznański postanowił, aby nowy alumnat powstał przy Akademii Lubrańskiego. Fundusze na utrzymanie seminarium mieli dostarczyć: biskup poznański Adam Konarski, opat benedyktynów w Lubiniu oraz opaci cysterscy z Paradyża, Obry, Przemętu i Bledzewa. Projekt zakładał, że podźwignie się i odbuduje Akademię oraz przywróci się w niej odpowiedni poziom nauczania, w zakresie tak programu jak i jego metod. Próby wskrzeszenia dawnej świetności uczelni nie powiodły się jednak. Powodem był przede wszystkim brak własnych profesorów oraz brak funduszy. Plany więc skończyły się na tym, że w chylącej się ku upadkowi Akademii umieszczono zaledwie kilku alumnów<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *Archivum Teologiczne*, wyd. przez ks. Jabczyńskiego, R. I z. 1, Poznań 1836 s. 102—104. Wśród dokumentów dotyczących początków seminarium poznańskiego, które prowadzili jezuiti, nie ma dekretu erekcyjnego. Nie znaleźli go ani J. Nowacki, ani M. Banaszak. Prawdopodobnie dekret synodalny z 26 października 1564 r., podobnie jak miało to miejsce później w Kaliszu (zob. NP t. 20: 1964 s. 113—147), był aktem erekcyjnym. W każdym razie otwarciu seminarium diecezjalnego przez jezuitów wymagało osobnego dekretu erekcyjnego; tak było z każdym później założonym seminarium.

<sup>2</sup> M. Banaszak, *Początki kolegium jezuickiego i seminarium diecezjalnego w Poznaniu*, SPM t. X, Rzym 1964 s. 509.

Projekt otwarcia alumnatu przy Akademii Lubrańskiego był w zasadzie dziełem kapituły. Bp Adam Konarski już od 1552 r. zaczął się bowiem interesować kolegiami jezuickimi i był zwolennikiem zakładania przez nich seminariów. Na skutek istniejących trudności materialnych przychylił się do koncepcji kapituły, traktując ją jako rozwiązanie tymczasowe<sup>3</sup>.

Z biegiem czasu, wobec pogarszającej się sytuacji w Akademii, również kapituła uznała założenie seminarium przy kolegium jezuickim za jedyne wyjście<sup>4</sup>. Zatem, gdy tylko jezuici przybyli do Poznania (1571), sprawa stała się natychmiast aktualna.

Z kroniki kolegium poznańskiego dowiadujemy się, że 21 grudnia 1571 r. bp Konarski przysłał większą sumę pieniędzy, by jezuici zakupili sąsiedni dom na seminarium lub internat. Jezuici uważali jednak, że koszty związane z przebudową oraz odnowieniem tego domu byłyby zbyt duże. Mimo to już 6 stycznia 1572 r. zakupili (z myślą o seminarium) dom położony w pobliżu kolegium, od niejakiego Jankowskiego. Niestety, w wyniku starań innowierców, kupno zostało unieważnione<sup>5</sup>. Na kilka miesięcy przed śmiercią Konarskiego rektor kolegium, Jakub Wujek, informował generała Merkuriana o pragnieniu biskupa, by jak najszybciej otworzyć seminarium<sup>6</sup>. Na przeszkodzie stanęły wydatki związane z fundacją samego kolegium, konieczność zajęcia się przez Konarskiego sprawami państwowymi, półroczna jego choroba i wreszcie śmierć<sup>7</sup>. W testamencie swoim przeznaczył jednak 2.500 zł „pro seminario studiosorum erigendo”, zobowiązując kapitułę do dopilnowania fundacji<sup>8</sup>.

Z powodu dwuletniego wakansu na stolicy biskupiej, sprawa otwarcia seminarium została odłożona. Nowy biskup, Łukasz Kościelecki, zainteresował się nią jeszcze przed swoim ingresem. Napisał w tej sprawie list do rektora Jakuba Wujka oraz podjął pewne starania przez kanonika Jakuba Brzeźnickiego<sup>9</sup>. Kapituła solidaryzowała się ze swoim biskupem w kwestii otwarcia seminarium<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> M. Banaszak, *Geneza seminariów duchownych w Polsce*, CT A. 37: 1967 fasc. III s. 134. Opinię autora potwierdzają dokumenty z Archiwum Romanum Societatis Iesu — ARSI (Historia Coll. Posn. ARSI, Pol. 66, f. 373). Bp Konarski dawno zamierzał ufundować kolegium Towarzystwu „et eidem Seminarii Diocesani a se inchoandi curam committere”.

<sup>4</sup> M. Banaszak, *Geneza seminariów*, s. 134.

<sup>5</sup> Historia Coll. Posn. 1571, 1572. ARSI, Pol. 66, f. 356.

<sup>6</sup> *Korespondencja ks. Wujka z lat 1569—1599* (wyd. Jan Sygański, Poznań 1917).

<sup>7</sup> M. Banaszak, *Początki kolegium jezuickiego*, s. 510.

<sup>8</sup> *Tamże*. O stosunkach jezuitów z biskupem Konarskim, zob. S. Załęski, *Kolegium OO. Jezuitów w Poznaniu 1572—1608* PP R. 14: 1897 t. 56 s. 17.

<sup>9</sup> *Korespondencja ks. Wujka*, s. 80—82.

<sup>10</sup> *Tamże*, s. 80. Wujek pisał o naleganiach kanoników: „quod vehementer urgent Reverendi Domini Canonici”.

Wujek jednak widział trudności, które powstały w związku z warunkami materialnymi. Kolegium bowiem zamiast obiecanej tysiąca otrzymywało rocznie zaledwie 900 florenów. Tymczasem, by utrzymać 30 osób, potrzeba było 1.500 florenów. Z otwarciem seminarium wzrosłaby liczba pracowników i wydatki jeszcze by się zwiększyły. Ponadto budynek szkolny nie został wykończony, a mieszkania jezuitów były ciasne i niewygodne<sup>11</sup>.

Ale ton następnego listu Wujka, z 21 września 1577 r., był inny. W międzyczasie bowiem bp Kościelecki darował 2.000 złp na rzecz kolegium<sup>12</sup>, a kanonik Brzeźnicki przekonał Wujka, że posiada odpowiednie fundusze, potrzebne na remont domu i utrzymanie alumnów. Pozostałym trudnościom materialnym kolegium obiecał zaradzić biskup. W rezultacie tak przekonujących argumentów Wujek radził przyjąć prowadzenie seminarium i prosił generała, by sam lub przez przełożonego prowincji polskiej sprawę załatwił<sup>13</sup>.

Widocznie jednak zapewnienia Brzeźnickiego nie przekonały wszystkich jezuitów, skoro kronikarz pozostawił następującą informację z r. 1578: biskup bardzo pragnie, by jezuici przyjęli pracę w seminarium. Zachęcił go sukces kanonika Hieronima Powodowskiego, który utrzymywał własnym kosztem czterech wybranych młodzieńców, uczniów kolegium. Po dwóch latach jeden wstąpił do bernardynów, a trzech zostało księżmi diecezjalnymi. Jezuici wymawiają się brakiem miejsca i twierdzą, że sprawa seminarium upadła na wspólnej naradzie (tzw. konsulcie)<sup>14</sup>.

Generał, prawdopodobnie na skutek różnicy zdań nie dawał przez dłuższy czas, odpowiedzi, a wreszcie przekazał całą sprawę wizytatorowi Wawrzyńcowi Maggio. Informuje o tym list Maggio z 14 sierpnia 1580 r.: „O założeniu seminarium biskupiego pod naszym kierownictwem już dawno dyskutowano z Waszą Wielebnością (tj. generałem) i zdecydowano (to uczynić) pod pewnymi warunkami. Ostatnio znów biskup zapytywał nas w tej sprawie. Teraz więc zależy nam na tym, żeby wynająć dom przyległy do kolegium i to konieczne dzieło doprowadzić do końca według omówionych założeń; będzie to rzecz pożyteczna dla Kościoła i kolegium”<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 82, 83.

<sup>12</sup> M. Banaszak, *Początki kolegium jezuickiego*, s. 511. Suma ta była złożona na seminarium przez Jana Węgorzewskiego, sufragana poznańskiego i opata przemęckiego.

<sup>13</sup> *Korespondencja ks. Wujka*, s. 83, 84. Wujek donosił generałowi zakonu, Merkurianowi, o swojej ważnej rozmowie z Brzeźnickim: „Heri tandem egit nobiscum D. Jacobus Brzeznicius, nomine Rmi D. Eppi de seminario, ostenditque, quod iam habeant paratos ultra 1.000 flr. pro reparatione domus et supellectili etc. praeterea 1.060 et aliquot flor. annuorum redituum ostendit praeter legumina, butyrum, lardum et ligna ...”.

<sup>14</sup> *Annuae Prov. Pol. 1578*. ARSI, Pol. 50, f. 39.

<sup>15</sup> Maggio do Akwawiiwy 14 VIII 1580. ARSI, Germ. 158, f. 246: „De

Po dwóch miesiącach, tzn. w październiku 1580 r., doszło do decydującej rozmowy między jezuitami a biskupem i kapitułą. Rozmowa wpłynęła na przyspieszenie otwarcia seminarium, a znaczną w tym rolę odegrał wizytator Maggio. Kronikarz podaje: „Także w tym miesiącu ponownie rozpatrzona była przez Przewielebnego Biskupa i jego Kapitułę sprawa otwarcia Seminarium. Został wynajęty dom murowany w sąsiedztwie kolegium. Wyznaczono czynsz roczny. Nasi (Ojcowie) zawiadomili o tej sprawie Wielebnego Ojca Wizytatora, który gdy przekonał się o prawdziwym zapale w tych poczynaniach, postanowił, żeby z naszej strony nie było żadnej zwłoki. Zatem od tego czasu zaczęto przygotowywać to, co niezbędne dla Seminarium. Spośród Kanoników D. Schadek i D. Pomorski zostali wyznaczeni na prowizorów. Zarząd gospodarczy przekazano pewnemu obywatelowi, który wszystko załatwiał według rozporządzenia Ojca Rektora”<sup>16</sup>.

Pod koniec 1580 r. przygotowano wszystko do otwarcia seminarium: wynajęto przy ulicy Butelskiej murowany dom (w sąsiedztwie kolegium), ustalono roczne czynsze, biskup wyznaczył dwóch prowizorów; sprawy materialne natomiast powierzono człowiekowi świeckiemu, który w wykonywaniu swoich obowiązków zależny był od rektora.

#### OTWARCIE SEMINARIUM

Seminarium poznańskie działalność swą rozpoczęło w 1581 r. Kronikarz zanotował bez entuzjazmu: „Seminarium kleryckie, które od kilku lat Przewielebny Biskup urządzał z Czcigodną Kapitułą, wreszcie w tym roku zostało otworzone, nad którym opieka, powierzona naszym (Ojcom), nie mogła być odmówiona”<sup>17</sup>.

seminario episcopali sub nostrorum cura instituendo iampridem cum R.V. actum fuit et certis quibusdam conditionibus conclusum. Proxime episcopus ea de re nos requisivit. Itaque nunc in id incumbitur ut domus Collegio vicina conduratur et hoc necessarium opus iuxta condita executioni demandetur; erit haec res Ecclesiae et Collegio nostro comoda”.

<sup>16</sup> Acta et historia Coll. Posn. Arch. Metr. Vars. 440, f. 145; „Hoc etiam mense actum est serio a Revssimo Episcopo et Capitulo eius de Seminario inchoando. Domus lapidea nostro Collegio vicina conducta; census annui assignati. Nostri eam rem detulerunt ad Revum Visitatorem, qui cum perspexisset studium serium eius rei, statuit, ne qua esset in nobis mora. Itaque ab eo tempore caepta sunt comparavi necessaria pro Seminario. Provisores assignati ex Canonis D. Schadek et D. Pomorski; aeconomia tradita civi cuidam qui omnia ex praescripto P. Rectoris faciebat”.

<sup>17</sup> Annuae Prov. Pol. 1581. ARSI, Germ. 141, f. 69: „Seminarium Clericorum, quod ab annis aliquot R-mus Episcopus una cum Venerabili Capitulo moliebatur, tandem hoc anno est inchoatum, cuius cura nostris data recusari non potuit”.

Inny kronikarz opisuje sam fakt otwarcia seminarium: Po wyborze dwunastu młodzieńców, gdy wszystko było już przygotowane, nastąpiło 21 stycznia 1581 r. wprowadzenie alumnów do ich domu. Towarzyszili im dwaj jezuici: prefekt, ksiądz Jan Wąchal-ski, który miał zarządzać całym domem, i pomocnik, kleryk Jan Ustensis, uczeń z klasy retoryki. W następnym dniu w niedzielę (Septuagesima) zaprowadzono alumnów do katedry, gdzie w kaplicy Konarskiego („primi Fundatoris Collegii et Seminarii”), po mszy św. odprawionej przez prowizora, złożyli przysięgę według przepisanej formuły<sup>18</sup>.

W seminarium poznańskim kształcili się także alumni seminarium diecezji kujawskiej. Bp Hieronim Rozrażewski po objęciu stolicy biskupiej we Włocławku (1581) wysyłał kandydatów do kapłaństwa do różnych jezuickich kolegiów (Braniewo, Pułtusk, Wilno, Poznań, a nawet Rzym, Augsburg i Wiedeń). W latach dziewięćdziesiątych seminarium poznańskie stało się głównym ośrodkiem kształcenia i wychowywania alumnów seminarium kujawskiego<sup>19</sup>. W 1593 r. kronikarz kolegium jezuickiego w Poznaniu zanotował: „liczba alumnów dwóch seminariów wynosi osiemna-stu”<sup>20</sup>.

#### UPOSAŻENIE

Znamienny jest fakt, że w dokumentach dotyczących warunków materialnych nie ma słowa o trudnościach. Jest to sytuacja wyjątkowa, ponieważ w historii wszystkich seminariów sprawa ta, w mniejszym lub większym stopniu, stanowiła przeszkodę w normalnym działaniu.

Seminarium poznańskie było w wyjątkowej sytuacji także pod innym względem. Poza sumą 2.500 złp przekazaną na rzecz seminarium przez bpa Konarskiego, ciężar utrzymania alumnów spoczywał przede wszystkim na bogatych opactwach diecezji poznańskiej, benedyktyńskim w Lubiniu oraz cysterskich w Przemęcie, Paradyżu, Bledzewie i Obrze. Bp Kościelecki, zaraz po objęciu rządów w diecezji, zaczął ściągać świadczenia od opatów, w celu zwię-

<sup>18</sup> Postquam pro Seminario instituendo omnia erant conclusa et 12 alumni initio fovendi sunt delecti et approbati, hoc ipso die il sunt ingressi in domum conductam una cum duobus et nostris, Sacerdote uno, qui toti domui praecesset, Patre Joanne Leopoliensi et altero adiutore e studiosis retoricae Joanne Ustensi. Postero vero die quae fuit dominica Septuagesimae deducti sunt alumni ad templum Cathedrale, ubi ante summum Sacrum in Sacello Konarski primi fundatoris Collegii et Seminarii post Sacrum ab uno ex Canonis Provisore Seminarii facto, iidem Alumni iuramento se opstrinxerunt secundum formulam eisdem praescriptam. Acta et Historia Coll. Posn. Arch. Metr. Vars. 440, f. 145.

<sup>19</sup> St. Chodyński, *Seminarium Włocławskie*, Włocławek 1904, s. 16.

<sup>20</sup> Acta et Historia Coll. Posn. Arch. Metr. Vars. 440, f. 188.

kszenia funduszu seminarium. Już 29 czerwca 1577 r. opat przemęcki, Węgorzewski, ofiarował 2.000 złp. Na kongregacji diecezjalnej w 1578 r. ustalono, że w następnym roku opat z Obry przekazał na rzecz przyszłego seminarium 80 złp, opat w Bledzewie 70 złp, opaci z Paradyża i Lubinia po 150 złp.

W następnych latach prowizor ściągał pieniądze od opatów zależnie od potrzeb, np. 1581 r. opat z Lubinia przekazał 120 złp, zaś opaci cysterscy z Przemęcia i Paradyża, z Bledzewa i Obry po 60 złp. Ksieni cysterek z Owińsk zobowiązała się do świadczenia na rzecz seminarium 20 złp rocznie. Spłata owych pieniędzy była rozłożona na trzy raty: na św. Marcina, na Boże Narodzenie i na Wielkanoc.

Prowizor zobowiązany był do składania kapitule sprawozdania ze stanu finansowego seminarium. Jedno z takich sprawozdań, z 16 kwietnia 1583 r., zachowało się w aktach kapituły. Wynika z niego, że dochody za okres dwóch lat wynosiły 3.771 złp, rozchody zaś 3.277 złp. Dobry stan finansowy seminarium poznańskiego był między innymi owocem troski prowizorów. Oni to, a szczególnie pierwszy prowizor, Feliks Pomorski, pilnowali, by opaci wywiązywali się ze swoich zobowiązań. W razie niedotrzymania terminów, wnosili skargę do biskupa, a ten nie cofał się nawet przed nałożeniem kary kościelnej<sup>21</sup>.

Dyskusyjna jest sprawa dwóch wsi, Januszowic i Słupi, które autorzy wiążą z seminarium. Zdania są tu bardzo różne. Stanisław Załęski twierdzi, że zostały one przeznaczone na utrzymanie alumnów, nie wspominając nawet o zobowiązaniach opatów<sup>22</sup>. Marian Banaszak natomiast, opowiadając wyczerpująco o losach dwóch wiosek, twierdzi, że fundacja ich na rzecz jezuitów miała inny cel: umożliwienie otwarcia w kolegium katedr potrzebnych do gruntownego wykształcenia kleru diecezjalnego<sup>23</sup>. Ale list prowincjała Campano do generała Akwawiwy z 25 września 1588 r. zdaje się podważać to twierdzenie: Campano donosi w nim, że kolegium, które zarządzało seminarium, otrzymywało 150 florenów rocznie. Rektor, uważając, że pensja pieniężna jest rzeczą niestałą i niepewną, zażądał od biskupa i kapituły wioski, która sąsiadowała z jezuickimi folwarkami. Ponieważ niektórzy kanonicy byli przeciwni temu, koledzy ich (przyjaźnie nastawieni do jezuitów) radzili, by jezuiti wnieśli prośbę na forum kapituły generalnej, na której pierwsi będą nieobecni. Tak też zrobił rektor i kolegium otrzymało wieś. Zdaniem Campano, kolegium zyskało na tym, ponieważ w miejsce niepewnej pensji otrzymało stałą fundację, wieś, która wprawdzie w owym czasie dawała tylko 160 florenów rocznego dochodu, ale po

<sup>21</sup> Por. M. Banaszak, *Początki kolegium jezuickiego*, s. 512—516.

<sup>22</sup> S. Załęski, *dz. cyt.*, s. 17.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 513.

kilku latach dochód ten zwiększył się dwukrotnie<sup>24</sup>. Kronika kolegium podaje, że chodziło tu o wieś Słupię<sup>25</sup>. List Campano poszerza wiadomości podane przez Banaszaka: kanonikami, którzy sprzeciwiali się oddaniu wsi jezuitom, byli scholastyk Stanisław Kuniński oraz Piotr Gwiazdowski, którzy na posiedzeniu kapituły złożyli uroczysty protest, argumentując go szkodą dla dóbr biskupich, i tak już uszczuplonych przez fundację na rzecz kolegium<sup>26</sup>.

#### ORGANIZACJA, WYCHOWANIE I NAUCZANIE

Modelem dla poznańskiego seminarium było Braniewo. Już w r. 1577 (21 września) rektor Wujek donosił w liście do generała zakonu, Merkuriana, że biskup poznański prosił, „aby to seminarium całkowicie na wzór seminarium braniewskiego było administrowane i urządzone”<sup>27</sup>. Istniały jednak pewne różnice, które mogły mieć znaczny wpływ na całokształt działalności seminarium.

W seminarium poznańskim organizacja była uproszczona. Dokumenty mówią tylko o prowizorze (początkowo o dwóch) oraz o świeckim obywatelu (*civis*), który pozostając w stosunku zależności do rektora kolegium — zarządzał sprawami materialnymi<sup>28</sup>.

Do obowiązków prowizora należało dostarczanie jezuitom potrzebnej sumy pieniędzy dla utrzymania alumnów oraz dostarczenie naturalistów.

Alumni seminarium poznańskiego chodzili w sutannach i składali ślubowanie: a) posłuszeństwa biskupowi, kapitule i rektorowi, b) zachowania regulaminu seminaryjnego, c) pozostania po otrzymaniu święceń kapłańskich w diecezji poznańskiej<sup>29</sup>.

Po ukończeniu retoryki alumni przechodzili roczny kurs filozofii oraz dwuletni kurs teologii<sup>30</sup>. Głównymi przedmiotami wykładów z teologii była teologia moralna i polemiczna. Z myślą o alumnach właśnie profesor teologii Wojciech Teobolski, przygotował do wydania dwie książeczki *Computum Ecclesiasticum*. Profesor prosił generała Klaudiusza Akwawiwę, by cenzurę ich przeprowadził Krzysztof Klau w Rzymie, po czym przesłał przez Jakuba Wujka do Poznania, gdzie zostaną wydane<sup>31</sup>.

<sup>24</sup> Campano do Akwawiwy 25 IX 1583. Fondo Gesuitico, Epistolae, f. 67.

<sup>25</sup> Acta et Historia, Coll. Posn. f. 171.

<sup>26</sup> M. Banaszak, *Początki kolegium jezuickiego*, s. 513.

<sup>27</sup> *Korespondencja ks. Wujka*, s. 84: „ut hoc seminarium prorsus ad formam seminarii Braunsbergensis et administretur et erigatur”.

<sup>28</sup> Acta et Historia, Coll. Posn. f. 145.

<sup>29</sup> S. Załęski, *dz. cyt.*, s. 18; Acta et historia Coll. Posn. f. 145.

<sup>30</sup> S. Załęski, *dz. cyt.*, s. 18; Acta et historia Coll. Posn. f. 202; Diariusz z 1604 r. podaje, że profesor Grot rozpoczął w Obornikach wykłady z filozofii dla alumnów.

<sup>31</sup> Teobolski do Akwawiwy 21 VIII 1584. ARSI, Germ. 163, f. 131.

Wyjątkowo uzdolnieni alumni byli posyłani na pełne studia filozoficzne i teologiczne do Akademii Wileńskiej. W 1583 r. dwaj alumni, Jan z Górki i Tomasz z Krobii, którzy za pozwoleniem biskupa wybierali się do Wilna, złożyli wobec prowizora zobowiązanie, że: a) na wezwanie biskupa natychmiast powrócą do diecezji, b) pozostaną po studiach w służbie diecezji, ponieważ — mimo wyjazdu — nadal należą do seminarium poznańskiego, c) będą stale przebywać w Wilnie i bez pozwolenia biskupa nie przeniosą się gdzie indziej, d) w ciągu roku napiszą do prowizora o swoich studiach i warunkach życia<sup>32</sup>.

#### WYCHOWAWCY I PROFESOROWIE

Pierwszym prefektem seminarium poznańskiego został Jan Wąchalski (lub Wuchalski, Joannes Leopoliensis), do pomocy dodano mu kleryka jezuickiego, ucznia retoryki, Jana Ustensis<sup>33</sup>. Po upływie zaledwie kilku miesięcy (od 21 stycznia do 28 kwietnia 1581) Wąchalski został na prośbę marszałka Andrzeja Opalińskiego wysłany do Radlina, a jego miejsce zajął Szymon Fridelius<sup>34</sup>. Jednak po czterech miesiącach Wąchalski wrócił do swych obowiązków, by po dwóch latach przenieść się do Kalisza, gdzie jako rektor organizował seminarium diecezji gnieźnieńskiej<sup>35</sup>. Zastąpił go wówczas Michał Holbaum, Ślązak z Nisy, liczący 39 lat<sup>36</sup>.

Przez 6 lat, od 1584 r., obowiązki prefekta pełnił Szymon Fridelius<sup>37</sup>.

Z lat dziewięćdziesiątych XVI w. zachowały się w aktach dwa nazwiska prefektów seminarium: Jan Uberus (Huberus)<sup>38</sup> i Szymon Dolesciscus Calisiensis<sup>39</sup>.

Jan Uberus przyjechał do Poznania już z dużym doświadczeniem. Przyszły długoletni prefekt seminariów polskich urodził się w Würzburgu, studiował przez trzy lata filozofię i przez dwa i pół roku teologię w Kolegium Rzymskim<sup>40</sup>. W 1585 r. przybył do Braniewa i tam od 1586 do 1592 r. pełnił obowiązki prefekta seminarium diecezjalnego oraz wykładał teologię moralną<sup>41</sup>. Ponieważ znał język włoski, niemiecki, łaciński i polski, a ponadto

orientował się doskonale w prawie kanonicznym, dostojnicy kościelni w Polsce używali go często do różnych misji<sup>42</sup>. Napisał też kilka książek polemicznych w języku niemieckim i łacińskim<sup>43</sup>. Podczas pobytu w Poznaniu, orócz obowiązków prefekta seminarium, prowadził wykłady z teologii moralnej i polemicznej<sup>44</sup>. Po półtorarocznej pracy w Poznaniu został Uberus przeniesiony do Gdańska, na przełożonego tamtejszej placówki jezuickiej<sup>45</sup>.

W ciągu pierwszych 14 lat XVI w. przewinięli się przez seminarium poznańskie następujący prefekci: Mikołaj Cyrowski, który równocześnie wykładał teologię moralną<sup>46</sup>, Florian Gardliński<sup>47</sup>, Jan Turowski<sup>48</sup>, Albert z Wroniek<sup>49</sup>, Krzysztof Goszczewski<sup>50</sup>, Szymon Schreterus<sup>51</sup>, Jan Scheier<sup>52</sup>. Ten ostatni, pełniąc obowiązki prefekta seminarium przez ostatnie trzy lata (1611—1613), był równocześnie kaznodzieją niemieckim.

#### ALUMNI

W Poznaniu nie brakowało kandydatów do seminarium. Spośród zgłaszających się wybrano tylko dwunastu („wybrani i zatwierdzeni”), ponieważ tyle przewidywał dekret fundacyjny<sup>53</sup>. Sześciu z nich studiowało już wcześniej retorykę<sup>54</sup>. Chociaż seminarium poznańskie w zasadzie wzorowało się na braniewskim, to w naborze kandydatów obrało własną drogę: przyjmowano przede wszystkim takich, którzy już ukończyli humaniora, albo też uczniów klas najwyższych. Dzięki temu już po trzech latach mogli wyjść z seminarium poznańskiego pierwsi księża.

Kronika kolegium poznańskiego z marca 1585 r. podaje, że dwóch kapłanów z seminarium, niedawno wyświęconych rozpoczęło rekołkcje; jeden z nich ma objąć obowiązki proboszcza w pobliskim miasteczku, drugi obowiązki kaznodziei w Poznaniu<sup>55</sup>. W następnym miesiącu — jak podaje ta sama kronika — w Chodzieżu,

<sup>42</sup> J. Popłatek, *Szkic do słownika jezuickiego* Rps.

<sup>43</sup> J. Brown, *Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego*, Poznań 1862 s. 200.

<sup>44</sup> Katalog rezydencji w Gdańsku 1599. Pol. 7 I, f. 273.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Katalog kolegium w Poznaniu 1602. ARSI, Pol. 43, f. 14.

<sup>47</sup> Tamże, 1604. ARSI, Pol. 43, f. 21.

<sup>48</sup> Tamże, 1605. ARSI, Pol. 43, f. 27.

<sup>49</sup> Tamże, 1607—1608. ARSI, Pol. 43, f. 31, 36.

<sup>50</sup> Tamże, 1609. ARSI, Pol. 43, f. 45.

<sup>51</sup> Tamże, ARSI, Pol. 43, f. 52.

<sup>52</sup> Katalog kolegium w Poznaniu, 1611, 1612, 1613, ARSI, Pol. 43, f. 66, 75, 111.

<sup>53</sup> Acta et historia Coll. Posn., f. 145.

<sup>54</sup> Annuae Prov. Pol. 1581. ARSI, Germ. 141, f. 69.

<sup>55</sup> Acta et historia Coll. Posn., f. 160.

<sup>32</sup> M. Banaszak, *Początki kolegium jezuickiego*, s. 516.

<sup>33</sup> Acta et historia Coll. Posn. f. 145.

<sup>34</sup> Tamże, f. 146.

<sup>35</sup> Katalog kolegium w Poznaniu 1584. ARSI, Pol. 6, f. 24.

<sup>36</sup> Tamże, f. 25—26.

<sup>37</sup> Acta et historia Coll. Posn. f. 163.

<sup>38</sup> Katalog kolegium w Poznaniu 1597. ARSI, Pol. 7 I, f. 211.

<sup>39</sup> Tamże, 1599. ARSI, Pol. 7 I, f. 261.

<sup>40</sup> Tamże, 1587, ARSI, Pol. 6, f. 8.

<sup>41</sup> Bp Jan Obłąk, *O początkach kolegium jezuickiego i seminarium duchownego w Braniewie*, SW t. V (1968) s. 21.

„gdzie pan był heretykiem i przez 35 lat nie widziano księdza katolickiego, z wielkim entuzjazmem ludu został wprowadzony kapłan katolicki (wychowanek seminarium)”<sup>56</sup>.

Dowiadujemy się również z tejże samej kroniki, że w 1593 r. seminarium liczyło 18 alumnów. Część z nich stanowili alumni z diecezji wrocławskiej, przysłani do Poznania przez bpa kujawskiego, Hieronima Rozrażewskiego<sup>57</sup>.

W kronikach kolegium poznańskiego powtarzają się bardzo pochlebne opinie o alumnach. W 1584 r. kronikarz pisał: „Seminarzyści w studiach celują, dlatego już niektórzy z nich przyjęli święcenia kapłańskie i z pożytkiem pełnią obowiązki kaznodziejski”<sup>58</sup>. Podobnie pisał także w 1590 r., informując o uczniach: „Do znakomitych kapłanów zaliczają się wychowankowie seminarium, spośród których wielu już przez szereg lat bardzo dobrze wywiązuje się z obowiązków głoszenia kazań w kościele co spotkało się z uznaniem dla naszego kolegium. Stąd wynika, że wszyscy chcieliby mieć kapłanów z tego seminarium. Są oni kształceni w największej karności i z doskonałą starannością, tak że nawet sami swoje przewinienia co dzień publicznie wyznają i naprawiają”<sup>59</sup>.

W historii kolegium poznańskiego z r. 1599 autor stwierdza, że wśród kleru diecezjalnego odznaczają się ci, którzy wyszli z jezuitckiego seminarium, że w ogóle wśród duchowieństwa diecezjalnego zaszły duże zmiany na lepsze. Dodaje znamienne uwagi: „bowiem przed przybyciem jezuitów do tych stron prawie wszystko było zaniedbane, zniekształcone, a kler bardzo szerzył zgorzenie”<sup>60</sup>.

Alumni innych seminariów prowadzonych przez jezuitów nie zasłużyli na tyle pochwalnych opinii. Nie obeszło się jednak i w

<sup>56</sup> Tamże. („ubi erat Dominus haereticus et 35 annos catholicus sacerdos non videbatur, magno cum aplausu populi est introductus sacerdos catholicus, seminarista”).

<sup>57</sup> Acta et historia Coll. Posn., f. 188. O alumnach seminarium wrocławskiego przebywających w Poznaniu pisze S. Chodyński (*Seminarium wrocławskie*, s. 112): „W r. 1596 pozostawało w kolegium jedynastu alumnów wrocławskich, a między nimi sześciu przyjętych w r. 1592, jeden w r. 1593, dwóch w r. 1594 i dwóch w r. 1596. Alumni ci co do kursów naukowych tak byli podzieleni: philosophi 2, rhetores 6, humanistae 3”.

<sup>58</sup> Annuae Provinciae Poloniae 1584. ARSI, Pol. 50, f. 65: „In studiosis excellunt seminaristae ... nam illorum iam nonnulli sacris ordinibus sunt initiati et munere concionandi funguntur utiliter”.

<sup>59</sup> Annuae Provinciae Poloniae 1590. ARSI, Pol. 50, f. 74: „in excellentibus numerantur seminaristae, quorum multi iam multos annos egregiam concionibus habitis ecclesiae navant operam, magna cum existimatione nostri Collegii. Unde fit, ut omnes velint habere sacerdotes ex seminario isto. Intituuntur ii summa disciplina et diligentia exacta; ita ut etiam ipsimet sua vitia quotidie publice fateantur et corrigant”.

<sup>60</sup> Historia Collegii Posnaniensis conscripta Anno Dni 1599. ARSI, Pol. 66, f. 378: „nam ante adventum Societatis in has regiones, omnia pene erant neglecta, deformata et clerus valde scandalosus”.

Poznaniu bez przykrego dla zarządu seminarium incydentu. W 1605 r. został przyjęty, na podstawie sfałszowanych dokumentów, młodzieniec pochodzenia niemieckiego, który po jakimś czasie dokonał na terenie seminarium kradzieży i uciekł. Kronika nie podaje jego nazwiska. Pochwycony został obity różgami w ratuszu i wyrzucony z miasta<sup>61</sup>.

#### EPIDEMIE

Normalną działalność seminarium przerywały co pewien czas epidemie. Odnotowano je w latach: 1579, 1585, 1588, 1600, 1604, 1605, 1607<sup>62</sup>. Kronikarz kolegium opisał wybuch zarazy w r. 1605.

Pod koniec września zachorował alumn, który pochodził ze Wschowy. Ponieważ podejrzewano, że to epidemia, zakazano go odwiedzać i w ogóle wychodzić z seminarium. Zmarł siódmego dnia. Grabarze przysięgli, że nie zauważyli zwyczajnych objawów zarazy. Mimo to alumni, razem z jezuitą Melchiorem Fabrycym, zostali przeniesieni do ogrodu, wynajętego specjalnie w tym celu.

Gdy jednak tego samego dnia zmarł brat zakonny Sommerfeld, z wyraźnymi znakami zarazy (plamy na ciele), w kolegium wybuchła panika. Szkoła została zamknięta, uczniów rozpuszczono do domów, zabroniono wychodzenia z kolegium, dojsie zatarasowano. Dom i pozostałych w nim jezuitów odymiono ziołami i zaaplikowano lekarstwo które miało zabezpieczyć przed zarazą. Alumni zostali wysłani do Obornik, gdzie kontynuowali studia<sup>63</sup>.

Oborniki były prawdopodobnie miejscem stałego schronienia dla alumnów podczas epidemii, by nie przerywano wykładów. Kronikarz zanotował bowiem, że w 1604 r. prefekt seminarium zaprowadził alumnów do Obornik. Towarzyszył im profesor retoryki i profesor filozofii. Gdy tylko w nowej sytuacji ułożono jakoś życie, rozpoczęły się wykłady. 2 września 1604 r. zaczęła się ucieczka, a już 13 września profesor Jerzy Grot wykladał alumnom filozofię<sup>64</sup>.

#### SPÓR O ULOKOWANIE SEMINARIUM

Sprawa ulokowania seminarium, zdawałoby się drugorzędna, ciążyła nad dziejami poznańskiego seminarium przez przeszło 30 lat i stała się głównym powodem, że biskup i kapituła zrezygnowała w końcu z pomocy jezuitów.

<sup>61</sup> Acta et historia Coll. Posn., f. 204.

<sup>62</sup> S. Załęski, *dz. cyt.*, s. 23; M. Banaszak, *dz. cyt.*, s. 515.

<sup>63</sup> Acta et historia Coll. Posn., f. 205.

<sup>64</sup> Tamże, f. 202.

W pierwszych rozmowach o przyszłym seminarium, które toczyły się między jezuitami a biskupem i kapitułą, wchodził w rachubę dom przy jezuickim kolegium<sup>65</sup>, w późniejszych dopiero stare kolegium przy katedrze. Rektor kolegium poznańskiego Jakub Wujek, w listach pisanych do generała zakonu E. Merkuriana w 1577 r. wspomina już tylko tę drugą możliwość. Przyznaje, że droga od kolegium jezuickiego do katedry jest tak daleka, jak odległość Kolegium Rzymskiego od domu Św. Andrzeja, a przechodzić ją muszą jezuitcy wychowawcy ze swymi podopiecznymi aż cztery razy dziennie, ale podejmują się tego dla wyższych pobudek. Wujek stwierdza, że katedra na tym bardzo zyska, a prefekt będzie mógł z pożytkiem w niej pracować<sup>66</sup>.

W krótkim jednak czasie jezuitcy poznańscy zmienili swe zdanie. Pragnęli mieć seminarium przy swoim kolegium. I gdy kanonik Jakub Brzeźnicki udał się do Rzymu, w celu dopilnowania tam spraw polskiego kleru, jezuitcy poznańscy (po wspólnej naradzie) w obawie, by nie przekonał generała zakonu Merkuriana do zdania kapituły, postanowili go przestrzec i prosić, by w sporze o miejsce pod przyszłe seminarium stanął po ich stronie. Merkurian rozstrzygnął spór na korzyść jezuitów.

Wnikliwie i obszernie omówił sprawę sporu o lokację seminarium wybitny jezuita Stanisław Rozrażewski, brat bpa Hieronima, który był uczestnikiem owych narad i bezpośrednim świadkiem wydarzeń. W liście do nowego generała zakonu Klaudiusza Akwawiwu (z 1 stycznia 1584 r.), Rozrażewski stanął po stronie kapituły. Twierdził on, że argument wysuwany przez jego współbraci zakonnych o męczeniu się seminarzystów dwa lub trzy lata z powodu długiej drogi, wydaje się śmieszny wobec faktu, że Polacy są w Europie narodem najbardziej odpornym na niewygody i złe warunki atmosferyczne. Niemałą trudność w całej sprawie stanowi to, że poprzedni generał zakonu, Merkurian, postanowił, by seminarium zostało ulokowane obok kolegium, a nie katedry. W dalszym ciągu listu autor zreferował, jak do tego doszło. Otóż przed kilku laty, gdy Jakub Wujek pełnił obowiązki rektora, poczęły się zatargi między jezuitami a biskupem i kapitułą o lokalizację seminarium. W tym samym czasie kanonik Jakub Brzeźnicki udał się do Rzymu. Jezuitcy obawiali się, że Brzeźnicki w Rzymie wystara się o to, o co dotychczas daremnie kanonicy prosili jezuitów. Zwołali zatem naradę ( w której uczestniczył Rozrażewski). Wszyscy obecni byli zgodni z tym, by nie dopuścić do otwarcia seminarium poza murami miasta, tzn. przy katedrze. Zdaniem S. Rozrażewskiego, decyzja ta była jednostronna, bez konsultowania się z kanonikami, co według niego należało uczynić. Interwencja jezuitów

<sup>65</sup> Historia Coll. Pozn. 1571, 1572. ARSI, Pol. 66, f. 356.

<sup>66</sup> Korespondencja ks. Jakuba Wujka, s. 82, 84.

poznańskich w Rzymie spowodowała, że prośba Brzeźnickiego została odrzucona. Brzeźnicki żałował później, że przed wyjazdem z Polski nie uzgodnił swoich zamiarów z jezuitami.

Rozrażewski wylicza dalej w swym liście dziesięć racji, które przemawiają za uznaniem propozycji biskupa i kapituły. Wszystkie sprowadzają się do potrzeby jedności z biskupem i kapitułą, szczególnie w tak trudnych czasach dla Rzeczypospolitej. Następnie przedstawia Rozrażewski racje podawane przez jezuitów poznańskich oraz dodaje swoją krytyczną opinię na ten temat.

1) Jezuitcy: jest zbyt wielka odległość między kolegium jezuickim a katedrą.

Rozrażewski: w Rzymie seminarzyści pokonywali taką samą odległość uczęszczając na wykłady do Kolegium Rzymskiego. Ponadto w Poznaniu kanonicy obiecują przewozić seminarzystów do kolegium łódkami.

2) Jezuitcy: ulice miasta pełne są wozów, które przeszkadzają pieszym.

Rozrażewski: Tak bywa raz lub dwa razy w tygodniu, i to w godzinach rannych; ale dwie ulice, które prowadzą od katedry do kolegium są dość szerokie. Poza tym są także wąskie uliczki, na które nie wjeżdżają wozy.

3) Jezuitcy: droga jest niewygodna, błotnista.

Rozrażewski: przez kilka tygodni na wiosnę i w jesieni. Zresztą kanonicy są gotowi dać odpowiednie ubranie i bieliznę, jeżeli jezuitcy tak bardzo się troszczą o swoich wychowanków, o których skądinąd wiadomo, że są odporni i zahartowani.

4) Jezuitcy: po drodze alumni będą zaczepiani przez pijanych.

Rozrażewski: rano pijanych nie ma, spotyka się ich dopiero w tym czasie, gdy wykłady są skończone. Zresztą liczni zakonnicy i księża chodzą po ulicach miasta i przez 8 lat swego pobytu w Poznaniu nie słyszałem, by im pijani dokuczali.

5) Jezuitcy: kanonicy będą zbyt często ciągnąć alumniów do katedry na różne nabożeństwa i w ten sposób uniemożliwią gruntowne wykształcenie.

Rozrażewski: kanonicy stanowczo przyrzekli, że nie będą zajmować alumniów nabożeństwami w katedrze.

6) Jezuitcy: będzie to uciążliwe dla pomocnika prefekta, który musi towarzyszyć alumniom.

Rozrażewski: w Rzymie nie narzekano na tego rodzaju trud i z pewnością kleryk polski chętnie będzie to czynić. Zresztą alumni

są tak zdyscyplinowani — co przyznają sami jezuici — że mogą chodzić sami.

Po przedstawieniu argumentów wysuwanych przez jezuitów i swoich krytycznych uwag, Rozrażewski zajmuje stanowisko negatywne wobec planów prowincjała rozbudowania kolegium tak, by mogło pomieścić się w nim także seminarium. Kosztowałyoby to bowiem 60.000 florenów, a gdyby realizowało się plany Jana Marii Bernadoni, potrzeba by ich było, zdaniem autora listu, o wiele więcej. Dlatego uważa, że plany te są nierealne.

Na zakończenie swojego długiego listu Rozrażewski błagał generała, by się przychylił do jego prośby i zarządził przeniesienie seminarium<sup>67</sup>.

List ten nie spowodował żadnych zmian; głos autora był odosobniony. Inni jezuici poznańscy, którzy brali udział we wspólnych naradach, byli jednomyślni w tym, że seminarium winno pozostać przy kolegium. Artur Faunt, wspomniawszy że cierniem dla biskupa i kapituły jest fakt, że seminarium nie zostało przeniesione na plac katedralny, bronił stanowiska jezuitów<sup>68</sup>. Podobnie Szymon Fridelius donosił, w liście do generała Akwawiwy, że arcybiskup gnieźnieński i biskup poznański oraz ich kapituły obstają przy tym, by seminarium zostało przeniesione do budynku koło katedry. Sprawa ta, od początku aktualna, stała się ostatnio zbyt głośna (początek 1584 r.). Chodziło o przysporzenie powagi katedrze i zrealizowanie dawnej fundacji. Zdaniem Frideliusa, ani jezuici, ani alumni nie pragną tego z powodu racji wymienionych przez Rozrażewskiego<sup>69</sup>. O wysiłkach obydwóch kapituł w sprawie przeniesienia seminarium, gnieźnieńskiej i poznańskiej, wypowiedział się w liście do generała Jan Konarski rektor kolegium poznańskiego<sup>70</sup>.

W r. 1584 biskup i kapituła byli szczególnie aktywni. Wyznaczony już został teren pod budowę nowego domu seminaryjnego przy katedrze, biskup zaś, spodziewając się, że otrzyma pieniądze przeznaczone na seminarium, złożone przez swego poprzednika u Rosnowskich, zobowiązał się wobec kapituły przeforsować przeniesienie seminarium. Nie doszło jednak do tego, gdyż prawdopodobnie biskup nie mógł wydestać całej sumy<sup>71</sup>, a poza tym po stronie jezuitów poznańskich stał zdecydowanie prowincjał, Paweł Campano<sup>72</sup>.

Sprawa przeniesienia seminarium odżyła znów w r. 1587. Kro-

<sup>67</sup> Stanisław Rozrażewski do Akwawiwy 1 I 1584. ARSI, Germ. 162, f. 8—12.

<sup>68</sup> Artur Faunt do Akwawiwy 2 I 1584. ARSI, Germ. 162, f. 55.

<sup>69</sup> Fridelius do Akwawiwy 11 I 1584. ARSI, Germ. 162, f. 53.

<sup>70</sup> Jan Konarski do Akwawiwy 6 I 1584. ARSI, Germ. 162, f. 35.

<sup>71</sup> M. Banaszak, *Początki kolegium jezuickiego*, s. 512.

<sup>72</sup> Campano do Akwawiwy 13 XI 1583. ARSI, Germ. 161, f. 303. Campano do Akwawiwy 17 XI 1583. ARSI, Germ. 161, f. 320.

nikarz zanotował, że w grudniu tego roku biskup przebywał przez siedem dni w kolegium. Omawiano z nim sprawę seminarium oraz wsi Słupi. Kanonicy połączyli wówczas te dwie tak różne sprawy: jezuici otrzymają wieś Słupię w celu otwarcia nowych katedr teologicznych, pod warunkiem, że zgodzą się na przeniesienie seminarium.

„W tym czasie uzyskano zgodę Wielebnej Kapituły w sprawie wsi Słupia i sporządzono dokumenty z pieczęciami; największą trudnością powodującą odmowę nabycia wsi, był warunek postawiony przez Kapitułę i przyjęty wówczas przez Naszych, żeby seminarzyści przeszli do kolegium przy katedrze — kierowaliby nimi albo nasi, albo zdolni do tego świeccy pod naszym nadzorem”<sup>73</sup>.

Jezuici poznańscy byli już skłonni ustąpić kapitulę, ale Campano przez swoją energiczną ingerencję nie dopuścił do tego. W liście do Akwawiwy opowiadał o tym, jako o dużym swoim osiągnięciu. Przebieg całej sprawy przedstawiał dokładnie generałowi. Kanonicy domagali się — pisał — by alumnów umieścić w starym, zniszczonym kolegium przy katedrze; dodawał nawet uwagę, że starali się o to ustawicznie. Już nawet rektor skłaniał się do tego, pod warunkiem, że wiceprefektami będą ludzie świeccy, opłacani przez seminarium, a przyjmowani i usuwani przez jezuitów; w ten sposób byłoby odciążone kolegium, które w przypadku przeniesienia seminarium musiałoby dać aż trzech prefektów. W dalszym ciągu swego listu Campano referuje, że udało mu się jednak całkowicie przekonać biskupa i prowizora, aby na przyszłość porzucili myśl przeniesienia seminarium poza miasto. Jako argumenty podał: 1) szkodę, jaką poniosą studia alumnów, 2) zwiększenie wydatków materialnych, 3) niebezpieczeństwo duchowe i fizyczne ze strony heretyków i pijaków. Doradzał też biskupowi i prowizorowi kupienie domu w mieście, co przyrzekli zrobić<sup>74</sup>. Campano, mylił się w swym przekonaniu, że spór o przeniesienie seminarium został raz na zawsze załatwiony. Kapituła nigdy się nie pogodziła z myślą o pozostawieniu seminarium przy kolegium i tylko czekała na okazję, by ten stan zmienić.

#### PRZENIESIENIE SEMINARIUM

Straciwszy nadzieję przekonania jezuitów o konieczności przeniesienia seminarium w pobliże katedry, kapituła szukała innego

<sup>73</sup> Acta et historia Coll. Posn., f. 170: „Sub idem tempus impetratus est consensus venerabilis Capituli pro willa Slupia, instrumentaque connecta et signata; in quo quidem negatio villae acquirendae maximam difficultatem attulit condicio a Capitulo proposita et tum a nostris suscepta, ut seminaristae migrent ad Collegium Cathedralis Ecclesiae, quibus praeesent sive nostri sive alii idonei externi a nostris directi”.

<sup>74</sup> Campano do Akwawiwy 25 IX 1588. ARSI, Fondo Gesuitico, Epistolae, f. 67.



rozwiązania. Postanowiła obejść się bez jezuitów. Nalegała więc na bpa Andrzeja Opalińskiego, by odnowiono zniszczone budynki Akademii Lubrańskiego, pragnąc w przyszłości przenieść seminarium do odnowionej uczelni. Dzieło odnowy rozpoczął bp Opaliński w 1607 r., a w 1614 ukończył. Dn. 26 maja t. r. biskup i kapituła rozwiązała umowę z jezuitami, wbrew ich woli, podając jako powodem była sprawa przeniesienia seminarium w pobliże katedry, przed czym bronili się jezuiti. Przed opuszczeniem seminarium jezuiti postarali się o wystawienie świadectwa notarialnego, że doszło do tego bez żadnej winy z ich strony<sup>75</sup>.

PÈRE LUDWIK PIECHNIK SJ

### Le séminaire diocésain de Poznan dans les années 1564—1616

(Résumé)

La décision de fonder un séminaire à Poznan fut prise le 26 Octobre 1564 par un synode diocésain. Tout en se conformant aux recommandations du Concile de Trente, celui-ci obéissait de fait aux consignes du synode de Varsovie tenu en 1561 et qui avait émis le voeu de confier la formation du clergé polonais aux écoles déjà en exercice. Aussi le synode de Poznan décida-t-il d'ouvrir le séminaire dans l'Académie de Lubran même. Ce projet ayant échoué, les évêques de Poznan, A. Konarski, et Ł. Koscielski demandèrent aux jésuites la prise en charge de ce séminaire. A la suite des tractations menées de leur côté par le recteur du collège, J. Wujek et le visiteur des filiales de l'ordre, L. Maggio, le séminaire ouvrit ses portes auprès de leur collège, en 1580.

Les séminaristes du diocèse de Kujawa, dont un futur évêque, J. Rozrazewski, vinrent s'y former. Vers 1590, l'établissement comptait dix-huit élèves.

Son entretien incombait principalement aux riches abbayes du diocèse de Poznan: celle des bénédictins de Lubin, des cisterciens de Przemet, Paradyz, Bledzewo et Obra.

Selon le désir de Mgr Konarski, Braniewo servit de modèle au séminaire de Poznan, avec toutefois une organisation simplifiée. Ainsi, après la rhétorique, les séminaristes faisaient un an de philosophie et deux ans de théologie. Les plus doués étaient ensuite envoyés à l'Académie de Vilnius pour y compléter leurs études dans ces deux matières.

Citons parmi les maîtres les plus brillants, le jésuite. J. Uberus. Sorti du Collège romain, il devint préfet du séminaire de Braniewo et y en-

<sup>75</sup> M. Banaszak, *dz. cyt.*, s. 516; S. Załęski, *dz. cyt.*, s. 18.

seignait la théologie morale. Auteur d'écrits à caractère polémique, versé dans le droit canon, il avait été mandaté de diverses missions.

Le séminaire de Poznan jouissait de la sécurité matérielle et ne souffrit pas du manque de candidats. Il ne connut qu'une difficulté majeure, un différend qui opposa les jésuites au chapitre, désireux quant à lui de l'emmenager près de la cathédrale. Différend résolu trente ans plus tard, le 26 Mai 1614, par le retrait définitif des jésuites.

Les résumés ont été soit traduits, soit adaptés par T. Wilkanowicz